VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 243)**

z dnia 27 maja 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 243)

27 maja 2015 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem poseł **Stanisławy Prządki (SLD)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– Informacja o działalności sądów administracyjnych w 2014 roku (druk nr 3394).

W posiedzeniu udział wzięli: **Roman Hauser** prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego wraz ze współpracownikami oraz **Anita Woźniak-Rzążewska** zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Generalnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Kwiatkowska** i **Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Stwierdzam kworum. Witam pana prof. Romana Hausera, prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Witam zaproszonych gości, witam państwa posłów. Państwo posłowie otrzymali porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny bez zmian.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego, tj. do zapoznania się z Informacją o działalności sądów administracyjnych w 2014 roku (druk nr 3394). Proszę pana prezesa o przedstawienie informacji. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Roman Hauser:

Bardzo dziękuję, wielce szanowna pani przewodnicząca. Panie posłanki i panowie posłowie, mam zaszczyt prosić państwa o wysłuchanie podstawowych informacji o działalności sądów administracyjnych w 2014 r. Chcę przede wszystkim podziękować za możliwość przedstawienia sprawozdania. To dla mnie wielki zaszczyt i przyjemność, tym bardziej że w ustawach regulujących ustrój sądów administracyjnych, odmiennie niż w ustawach: o Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym i Krajowej Radzie Sądownictwa, nie ma przepisu nakazującego przedstawianie takiego sprawozdania. Jednak zawsze jest dla mnie niesłychanym zaszczytem i przyjemnością móc spotykać się z państwem i przedstawiać najistotniejsze kwestie dotyczące funkcjonowania sądów administracyjnych.

Zakończony rok był rokiem szczególnym. Minęło 35 lat od reaktywowania w Polsce sądownictwa administracyjnego i 25 lat od wprowadzenia tzw. klauzuli generalnej, czyli możliwości zaskarżania do sądów administracyjnych wszelkiego rodzaju aktów i czynności podejmowanych przez organy administracji publicznej. Jednocześnie był to rok, który pozwalał na szerszą refleksję, mianowicie zakończyliśmy 10 lat funkcjonowania nowej formuły sądownictwa administracyjnego, czyli dwuinstancyjności, co zresztą, o czym będę jeszcze mówił, skłoniło nas do przedstawienia państwu parlamentarzystom projektu nowelizacji ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, która została już podpisana i czeka na wejście w życie. Macie państwo pełną informację, w związku z tym nie będę przedstawiał całego dużego sprawozdania. Proszę mi pozwolić, że skoncentruję uwagę na moim zdaniem najistotniejszych kwestiach dotyczących dynamiki wpływu spraw do sądu, tego co dziś jest przedmiotem zainteresowania sędziów i jak oceniane jest funkcjonowanie sądownictwa administracyjnego.

Przede wszystkim, gdy chodzi o wojewódzkie sądy administracyjne, to w 2014 r. zanotowaliśmy nieznaczny, bo 3-procentowy wzrost wpływu skarg na akty i czynności w stosunku do 2013 r. WSA załatwiły 81.240 spraw, co stanowi 96,3% wpływu skarg do WSA, ale najistotniejsze jest to, że w terminie do 3 miesięcy WSA załatwiły 42,5% spraw, a w terminie do 6 miesięcy 76,7%. Z danych Komisji Europejskiej, które z całą pewnością są państwu znane, wynika, że polskie sądy administracyjne działają jako jedne z najszybszych w Europie i jesteśmy dość powszechnie chwaleni za osiągniętą sprawność orzeczniczą sądownictwa administracyjnego.

Gdy chodzi o NSA, to w 2014 r. wpłynęło o 1 tys. skarg kasacyjnych więcej niż w roku ubiegłym. Okres oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy w NSA wynosi średnio od 13 do 14 miesięcy, w zależności od izby. Chciałbym raz jeszcze podziękować Wysokiej Komisji za wsparcie na etapie prac nad budżetem państwa mojego wniosku o zwiększenie liczby stanowisk w NSA o 10. Rozporządzenie zostało już przez prezydenta podpisane i opublikowane. Rozpoczynam procedurę naboru, w związku z tym zakładam, że okres oczekiwania będzie krótszy, ale chcę także powiedzieć, że nie odstajemy od średniej europejskiej. Przykładowo w Hiszpanii okres ten wynosi powyżej 20 miesięcy, w Austrii 20 miesięcy, w Szwecji 12 miesięcy, na Słowacji 12 miesięcy, a więc nasze 14 miesięcy to naprawdę wysoki europejski standard. Nie podaję danych dotyczących Włoch, bo wystąpili jako absolutni liderzy. Tam okres oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy przed Radą Stanu wynosi do 8 lat. W Niemczech 5–6 lat, we Francji 6 lat, w związku z tym jesteśmy naprawdę w czołówce i mamy prawo mieć głęboką satysfakcję, także dzięki państwa wsparciu, że okres oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy jest tak dobry.

Gdy chodzi o przedmiot rozstrzygnięć sądów administracyjnych, to proszę mi pozwolić, że zacznę od tego, iż skuteczność skarg wnoszonych do WSA wynosiła 22,2%, czyli co piąta skarga wniesiona do WSA była skuteczna i sąd wyrokiem eliminował z obrotu prawnego takie rozstrzygnięcie. Podobnie działo się w NSA, dane są porównywalne. W sposób zdecydowany przeważają sprawy finansów, czyli podatkowe. W NSA sprawy podatkowe załatwiane na podstawie Ordynacji podatkowej stanowią już dziś 43,4% ogółu spraw wpływających do sądów administracyjnych. To oczywiście w jakimś stopniu jest zrozumiałe, obywatel szuka przed sądem ochrony przed działaniami organów administracji podatkowej. Tak jesteśmy skonstruowani, że nikt nie chce oddawać więcej niż sam założył, że odda organom administracji podatkowej.

Proszę państwa, chcę z całą mocą podkreślić, że w kierownictwie NSA i w dyskusji z sędziami przywiązujemy niesłychanie duże znaczenie do prounijnej wykładni przepisów prawa publicznego, a więc stosowania dyrektyw i rozporządzeń Unii Europejskiej. Prowadzimy także działania zmierzające do prokonstytucyjnej wykładni przepisów prawa administracyjnego. Towarzyszy nam świadomość, że sąd administracyjny jest sądem nachylonym na obronę praw i wolności obywatelskich, bo taka jest istota sądów administracyjnych. Stąd szukamy w aktach międzynarodowych, ale także w konstytucji podstaw, by interpretować przepisy z pewną korzyścią dla obywatela, bo taka jest rola sądu administracyjnego. Badając legalność, spoglądaj na to, by działania organów w postępowaniu administracyjnym mające charakter władczy nie zmniejszały gwarancji wolności i praw obywatelskich.

Gdy chodzi o aktywność w kontaktach z Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, to w 2014 r. sądy administracyjne wystąpiły z pięcioma pytaniami prejudycjalnymi. Po jednym pytaniu skierowały WSA w Szczecinie, we Wrocławiu i w Warszawie, dwukrotnie z pytaniami prejudycjalnymi wystąpił NSA. Spośród wszystkich polskich sądów, sądy administracyjne są najbardziej aktywne w kierowaniu pytań prejudycjalnych do TSUE. Podkreślam nie tylko liczbę pytań kierowanych do Trybunału, ale także ich wysoką jakość, ponieważ Trybunał w Luksemburgu udzielił odpowiedzi na wszystkie pytania, a więc były one i zasadne, i sformułowane w taki sposób, że dały Trybunałowi podstawę do udzielenia odpowiedzi.

W 2014 r. sądy administracyjne tylko dwukrotnie wystąpiły z pytaniami prawnymi do Trybunału Konstytucyjnego. Proszę mi pozwolić, że odniosę się do zmniejszającej się liczby pytań prawnych kierowanych do TK. Są tego dwa powody. Pierwszy, że sędziowie w coraz większym stopniu samodzielnie dokonują interpretacji zgodności przepi-

sów prawa podustawowego z konstytucją. Takie uprawnienie sędziów wynika wprost z konstytucji, w związku z tym tam, gdzie nie ma potrzeby uruchamiania postępowania przed TK, sądy rozstrzygają wątpliwości konstytucyjne samodzielnie, takie zresztą jest oczekiwanie TK. Z drugiej strony, jak państwo jesteście znakomicie zorientowani, okres oczekiwania na rozstrzygnięcie pytania prawnego przez TK zaczyna się wydłużać. To są dwa, trzy, niekiedy cztery lata. W związku z tym, że pytanie prawne skierowane do TK powoduje obligatoryjne zawieszenie postępowania w konkretnej sprawie, w której zadano pytanie prawne, ale jest także możliwość zawieszenia postępowania w innych sprawach, blokuje to rozstrzygnięcie na parę lat. Dlatego decydujemy się na pytania do TK tylko w sytuacjach, kiedy jest to absolutnie niezbędne, by nie wydłużać okresu oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy.

Istotną kwestią jest możliwość i aktywność NSA w podejmowaniu uchwał wyjaśniających przepisy prawne, i to w trybie uchwał konkretnych, które są następstwem pytania składu orzekającego lub uchwał abstrakcyjnych. W minionym roku NSA podjął łącznie 19 uchwał, w tym 10 uchwał w trybie abstrakcyjnym: 5 na wniosek prezesa NSA, 3 na wniosek prokuratora generalnego oraz 2 na wniosek rzecznika praw obywatelskich. Pozostałe były związane z pytaniami składów orzekających, które wymagały wyjaśnienia złożonych zagadnień prawnych przez powiększony skład NSA. Instytucja uchwał powiększonych składów orzekających NSA ma przede wszystkim ten walor, że pozwala na ujednolicenie orzecznictwa sądowoadministracyjnego. Przywiązujemy duże znaczenie do jednolitości, ponieważ jest to specyfika sądownictwa administracyjnego w stosunku do sądownictwa powszechnego. Prawo publiczne ma inny zasięg oddziaływania niż rozstrzygnięcia sądów powszechnych w sprawach indywidualnych na gruncie prawa prywatnego. Nasze orzeczenia kształtują także kierunki interpretacji i wykonywania prawa przez organy administracji publicznej, które oczekują od sądu administracyjnego pewnych jasnych wskazówek, jak w konkretnych sprawach należy rozstrzygać i posługują się w tym względzie orzecznictwem NSA i WSA. Uchwały dotyczyły wielu istotnych kwestii związanych z opieką społeczną czy sprawami podatkowymi, np. znana uchwała 7 sędziów NSA o zasiłku dla bliźniaków, które urodziły się w tym samym dniu. Doszliśmy do wniosku, że wyodrębnienie spośród dwóch bliźniąt tylko jednego, które byłoby uprawnione do tego szczególnego świadczenia jest nie do pogodzenia z regułami państwa prawnego, a poza tym pewnie trudno byłoby ustalić, dlaczego jednemu się przyznaje, a drugiemu odmawia, skoro zostały urodzone w niemal tym samym czasie.

Proszę państwa, jest jeszcze jedno zagadnienie, które chciałbym zasygnalizować. Niestety nie nastąpiła poprawa w zakresie wykonalności wyroków sądów administracyjnych. W zeszłym roku o 10% więcej było grzywien nakładanych na organy administracji publicznej, które nie wykonywały wyroków sądów administracyjnych lub ignorowały wskazania zawarte w uzasadnieniach orzeczeń. To kolejny dowód na to, że dobrym krokiem były uchwalone zmiany związane z możliwością wydawania przez sąd I instancji orzeczeń nakazujących organowi administracji publicznej wydanie decyzji określonej treści, przy zachowaniu odrębności władzy sądowniczej od władzy administracyjnej.

Kolejną sprawą, którą chciałbym państwu przedstawić jest to, że stale rozwijamy bazę orzeczeń sądów administracyjnych. Jak państwo wiecie, to w NSA po raz pierwszy powstał pomysł, realizowany od lat, że wszystkie orzeczenia sądów administracyjnych są dostępne w publicznej bazie orzeczeń sądów administracyjnych. W 2014 r. było 2,5 mln wejść do bazy z zewnątrz, skutkujących 19 mln wyświetleń orzeczeń sądów administracyjnych. Jest to pewnie dobra ilustracja tego, że ludzie są zainteresowani i szukają odpowiedzi w bazie orzeczeń sądów administracyjnych.

Jak państwu dobrze wiadomo, przed całym sądownictwem administracyjnym stoi wielkie wyzwanie związane z informatyzacją postępowania sądowoadministracyjnego. Chciałbym poinformować, że jesteśmy już po rozstrzygnięciu zamówienia publicznego na napisanie nowego programu. Jest to niesłychanie wielkie wyzwanie, bo nie było do tej pory w Polsce takiego programu. Jestem wdzięczny licznej grupie sędziów WSA i NSA, że włączyli się w proces pisania programu. Jak wszyscy dobrze wiemy, program będzie na tyle dobry, na ile włoży się w niego pewną myśl intelektualną, a jest ona myślą

sędziów, którzy znają procedury i wiedzą, w jaki sposób w postępowaniu elektronicznym mogły być prowadzone postępowania sądowoadministracyjne.

Myślę, że to są najistotniejsze kwestie. Oczywiście jestem do państwa dyspozycji, gdy chodzi o pytania, ale raz jeszcze chciałbym podziękować za możliwość spotkania z państwem i za pomoc, którą od lat Komisja okazuje NSA. Bez państwa wsparcia wyniki funkcjonowania nie byłyby takie, jakie są, zatem raz jeszcze bardzo gorąco dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję, panie prezesie. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, zgłosił się pan poseł Stanisław Piotrowicz. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie profesorze, panie prezesie, chciałem bardzo serdecznie podziękować za bardzo rzeczowe sprawozdanie i nawiązać do fragmentu wypowiedzi dotyczącego egzekucji wyroków sądów administracyjnych, a w szczególności zmian legislacyjnych, które stworzyły pewne możliwości do wyegzekwowania orzeczeń. Chciałem zadać pytanie w kontekście stwierdzenia, że z egzekucją jest pewien problem. Czy zdaniem pana profesora w świetle dotychczasowej, krótkiej praktyki po nowelizacji, potrzebne są dalsze instrumenty prawne, które mogłyby pomóc w egzekucji wyroków sądów administracyjnych? Czy instrumenty, które zostały już uchwalone są wystarczające, czy też praktyka pokazała, że jednak powinniśmy pójść dalej w tym kierunku? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan poseł Ryszard Kalisz prosił o głos. Proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie prezesie, sądy administracyjne są oczywiście dzisiaj w Polsce najbardziej efektywną i najlepiej działającą częścią sądownictwa. Jednak zaniepokoiło mnie w pańskim wystąpieniu jedno sformułowanie. Mianowicie powiedział pan, że sądy administracyjne w swoim orzecznictwie nastawione są na prawa i wolności obywatelskie. One nie mogą być nastawione, one muszą być gwarantem ochrony praw i wolności obywatelskich.

Głos z sali:

Na pewno pan wie, o co chodzi.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę kontynuować.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Drogie posłanki, z całym szacunkiem dla was, ale widzę kolosalną różnicę. Być może szczególnie posłanki Platformy Obywatelskiej, które zastanawiają się…

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę, za chwilę udzielę paniom głosu.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Cała Platforma zastanawia się nad tym, aby w końcu po 25 latach doprowadzić do tego, by w działalności urzędów skarbowych wątpliwości rozstrzygać na korzyść podatnika i dopiero prezydent ze strachu musiał to zrobić. Wy tego jako Platforma nie rozumiecie, ale dla mnie to jest naprawdę podstawowa rzecz, że całe demokratyczne państwo prawne musi być gwarantem ochrony praw i wolności obywatelskich, dlatego że prawa człowieka nie dotyczą relacji między obywatelami, ale między obywatelem a państwem. Jeżeli sądy administracyjne są po to, żeby badać legalność decyzji administracyjnych, czyli decyzji państwa, to one nie mogą być „nastawione". Każdy obywatel musi być całkowicie pewien, że jak składa skargę do sądu administracyjnego, to nie ma „nastawienia", tylko jeżeli jego prawo człowieka i wolność obywatelska była naruszona, to ma ochronę ze strony państwa.

Pan profesor, którego oczywiście bardzo cenię, bo jak wiecie wielokrotnie współpracowaliśmy w różnych sytuacjach, przedstawia dzisiaj sytuację, która dla mnie jest nie-

zwykle niepokojąca. Mianowicie, jeśli jest prawomocny wyrok WSA lub NSA, a organ administracji go nie wykonuje, to stoją za tym konkretni obywatele, którzy są przez państwo pokrzywdzeni pomimo wyroku. Dobra, możemy przyjąć konstatację, jak panie posłanki, i powiedzieć „he he he, nic się nie dzieje", ale za tym stoi jeden człowiek, piętnastu czy trzydziestu obywateli, którzy w pewnym momencie widzą, że po prostu państwo w zakresie jego praw człowieka nie spełnia swojej roli. Nie chcę mówić, jak jeden z klasyków, że „państwo nie działa", nie spełnia swojej roli.

W tej sytuacji zadaję panu profesorowi proste pytanie: Co zrobić, panie profesorze? Jakie kroki podejmuje prezes NSA, żeby tak nie było? Nawet gdyby w jednej sprawie organy samorządowe czy rządowe nie wykonywały prawomocnego wyroku NSA, to byłoby źle. Powiedziałbym, że byłoby to powodem do afery. Jeżeli mówi pan, że sytuacja się nasila i takich spraw jest bardzo dużo, to zadaję pytanie jako przedstawiciel parlamentu: W jaki sposób parlament może panu pomóc? Co pan sam może zrobić jako prezes, żeby przypadków niewykonania prawomocnych wyroków sądów administracyjnych nie było? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, pani poseł Zofia Czernow.

Poseł Zofia Czernow (PO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panie prezesie, na początku chcę powiedzieć, że jestem bardzo zaskoczona wypowiedzią bardzo dobrego prawnika, tak go traktuję, jakim jest pan poseł Kalisz. Jest to wypowiedź czysto polityczna. Uważam, że powinniśmy mówić w Komisji o merytoryce, jak było do tej pory, a nie, że posłanki Platformy zupełnie nie wiedzą…

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Przepraszam, zareagowałem na śmiech.

Poseł Zofia Czernow (PO):

Panie pośle, tak wybitny prawnik, jak pan…

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę bez polemiki. Teraz mówi pani poseł Czernow.

Poseł Zofia Czernow (PO):

Nie powinien tak reagować. Tak uważam.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Nie powinno się śmiać.

Poseł Zofia Czernow (PO):

Nie, nie śmiać. Pan po prostu sobie drwił.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę państwa, bez kłótni.

Poseł Zofia Czernow (PO):

Przechodzę do merytorycznej części. Jestem również zaskoczona opinią pan posła, który podnosi oczywiście bardzo niepokojące zjawisko, jakim jest wzrost o 10% niewykonanych wyroków. Pragnę jednak przypomnieć, że pracowaliśmy w Komisji bardzo długo nad nowelizacją ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, gdzie nastąpiła w tym zakresie diametralna zmiana przepisów, która w sposób zasadniczy powinna zmienić tak niekorzystną sytuację. Zgadzam się z tym, że nie powinno mieć miejsca takie zjawisko, jak niewykonywanie wyroków sądów administracyjnych. Powinniśmy się dzisiaj zastanowić, czy gruntowna zmiana przepisów była wystarczająca i jakie są pierwsze oceny w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, proszę.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (SLD):

Muszę dorzucić dwa słowa. Niepotrzebne było to nieporozumienie między panem posłem Ryszardem Kaliszem a posłankami. Muszę przyznać, że też trochę zareagowałam, ponieważ myślę, iż nie powinniśmy dokonywać oceny sformułowania, którego użył pan prezes, bo zakładam, że intencje były bardzo dobre, tylko może określenie nie do końca fortunne. Dałabym już temu spokój, bo to chyba jest niepotrzebne.

W kontekście wypowiedzi pana prezesa, mnie jeszcze jedna rzecz zaniepokoiła, może nawet bardziej. To, co usłyszałam na temat TK, że sąd rezygnuje, bo tak zrozumiałam, w znacznej części ze swoich uprawnień, właśnie nie kierując pytań do TK, wiedząc jak długi będzie czas oczekiwania. To jest dla nas bardzo trudna sprawa. Jesteśmy świeżo po bardzo poważnym projekcie dotyczącym TK, ale jak dzisiaj słyszymy, co przed chwilą powiedział pan prezes, to nas bardzo smuci, że tak długi jest okres oczekiwania i wprost zostało wyrażone, że nie korzystają państwo z tego uprawnienia. To jest rzecz, którą naprawdę poważnie powinniśmy się zająć: i TK; i NSA, tu w osobie pana profesora; i my, jako parlament. Absolutnie nie do zaakceptowania jest sytuacja, że z powodu długości okresu oczekiwania reagują państwo właśnie w taki sposób. To bardzo mnie smuci. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję. Proszę, jeszcze pan poseł Robert Kropiwnicki. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie prezesie, przepraszam, że się spóźniłem, miałem inne spotkanie, ale przeczytałem wcześniej sprawozdanie i chciałem zapytać o terminy. Rozumiem, że mówi pan o 12 miesiącach jako o średniej, ale samorządy często zwracają się, piszą i proszą. Mam wrażenie, że waga spraw przed NSA zdecydowanie rośnie, głównie ze względu na kwoty. To są coraz poważniejsze kwoty, więc coraz większa odpowiedzialność i coraz większe zaangażowanie stron. To już nie są drobne sprawy związane z tym, czy coś się wybuduje czy nie, tylko są to bardzo poważne sprawy o dużym ciężarze gatunkowym, także dla budżetów samorządów i całych lokalnych społeczności. Teraz proszę pamiętać, że nawet jak mówi pan, że średnia to 12 miesięcy, to nie jest tak, że sprawa się wtedy zaczyna, tylko jest to drugi lub najczęściej trzeci etap, a więc ona już trochę trwa. Jak średnia jest 12 miesięcy, to znaczy, że najdłuższej sprawy rozstrzygane są znacznie dłużej. Zwłaszcza w sprawach, w których występują samorządowe kolegia odwoławcze czeka się podobno ok. 2 lat. Tak mówią samorządy. Chciałem teraz zweryfikować, czy rzeczywiście jest to tak długi okres – około 24 miesięcy w sprawach, które składają do sądów SKO? Czy jest jakiś pomysł na to, żeby to przyśpieszać? Czy rzeczywiście ustawa – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi po nowelizacji jest w stanie pomóc? Co zrobić, żeby rzeczywiście skracać okres oczekiwania? Gdyby to był pierwszy etap sądowy, to 12 czy nawet 24 miesiące nie byłyby takie dramatyczne, ale biorąc pod uwagę, że wcześniej trwa to około roku, to mamy długi okres. Gdyby pan prezes mógł się do tego ustosunkować, bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Proszę uprzejmie, panie prezesie, o udzielenie odpowiedzi.

Prezes NSA Roman Hauser:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, myślę, że część niepokojów, które byliście państwo łaskawi zasygnalizować jest przed nami. Ustawa jest uchwalona, ale nie weszła jeszcze w życie. Potrzebujemy pewnego okresu doświadczeń, na ile rozwiązania, nad którymi pracowaliśmy będą efektywnym środkiem w rękach sądu i na ile strony postępowań przed sądami administracyjnymi zechcą się podporządkować i zapoznać z nowymi rozwiązaniami. Patrzę na pana przewodniczącego Piotrowicza – myślę, że za rok o tej porze będę mógł państwu w pełniejszy sposób przedstawić na ile to, nad czym pracowaliśmy i co wypracowaliśmy jest nowym, efektywnym narzędziem i wtedy wyciągnąć wnioski, a być może pójść krok czy dwa dalej.

Gdy chodzi o kwestię związaną z TK, to od lat prezesi TK na Zgromadzeniach Ogólnych Sędziów TK apelowali o to, by sądy przestały zasypywać TK sprawami, które

mogą rozstrzygać we własnym zakresie. Był to wyraźny sygnał ze strony Trybunału, żeby sprawy, gdzie podstawą rozstrzygnięcia jest rozporządzenie sąd poddał we własnym zakresie badaniu konstytucyjności i sąd oczywiście ma taką możliwość. W związku z tym w coraz większym zakresie sądy samodzielnie *ad casum* rozstrzygają o zgodności rozporządzenia z ustawą. Tylko wówczas, gdy rozporządzenie ma szerszy zakres i istotne jest, by objęło wszystkich adresatów możliwych decyzji administracyjnych, sąd decyduje się na wystąpienie do TK, bo jego wyroki mają walor *erga omnes* i są powszechnie obowiązujące. Wtedy jest możliwość zbadania i ewentualnie wyeliminowania z obrotu prawnego aktu dotkniętego wadą niezgodności z konstytucją. Jednak jeśli rozmawiamy o relacjach między sądami a TK, mówiłem o tym na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów TK, a więc nie powinno to być żadnym zaskoczeniem, bardzo niepokoi mnie w nowej ustawie, nad którą państwo pracujecie, wprowadzenie w instytucji pytań prawnych obligatoryjnego uczestnictwa w postępowaniu przez TK… Nie ma tego, tak? To bardzo dziękuję, bo byłby to środek, który w praktyce doprowadziłby do sytuacji, że w ogóle nie byłoby pytań prawnych do TK. Dlatego bardzo się cieszę i jestem wdzięczny, że poszliście państwo w tym kierunku.

Gdy chodzi o pytanie pana przewodniczącego o długość postępowań i sygnały, które ma pan z organów samorządu terytorialnego – panie przewodniczący, sprawy są oczywiście różne, mówię o średnich i tu jest pełna zgoda. Natomiast, jak pan dobrze wie, zmienia się także profil spraw rozstrzyganych przez sądy administracyjne. To nie jest już proste orzekanie, że są dwie strony postępowania przed sądem administracyjnym: organ administracji publicznej i adresat aktu wydanego przez ten organ. W postępowaniu sądowoadministracyjnym zaczęła się gra między stronami, z wykorzystaniem wszystkich reguł procesowych, które są w każdym procesie. Teraz sąd w postępowaniu będzie musiał *ad casum* rozwiązywać takie problemy. Jeśli wyznaczamy rozprawy na dwa miesiące przed terminem, a do sądu wpływa usprawiedliwienie skierowane przez fachowego pełnomocnika, że nie może być w tym terminie i prosi o odroczenie rozprawy, to jest wtedy problem, nad którym sąd musi się zastanowić. Jeśli sąd rozstrzygnie sprawę bez udziału pełnomocnika, to będzie zarzut naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy z odpowiednią reprezentacją. W takich sytuacjach terminy zaczynają się wydłużać.

Mamy np. analizę, gdy chodzi o sprawy budowlane. One są szczególnie gorące, ponieważ tak jesteśmy jako obywatele skonstruowani czy tak lubimy postępować, że jak ktoś ma zbudowany dom, a obok jest wolna działka, którą ktoś chce zabudować, to ten drugi ma drogę przez mękę, ponieważ właściciel domu będzie dbał o to, aby postępowanie maksymalnie się wydłużyło. On się przyzwyczaił, że od pięciu lat wyprowadza tam psa i jak mu teraz zbudują drugi dom, to te możliwości będą mniejsze. Incydentalnie mogą zdarzać się sprawy, że postępowanie będzie dłuższe niż średnie 12 miesięcy.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę bardzo, pan poseł Robert Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie prezesie, rozumiem, dziękuję za odpowiedź. Tylko postępowanie przed sądami administracyjnymi jest szczególne. Według mnie zazwyczaj jest tak, że jedna strona jest bardzo zainteresowana przeciągnięciem sprawy, bo to właśnie oznacza, że albo ktoś czegoś nie wybuduje, albo ktoś czegoś nie będzie płacić, więc konflikt terminowy jest szalenie istotny. Nad tym należałoby się zastanowić, bo dwa miesiące to długo, a jak sprawa wypadnie z wokandy, to rozumiem, że następny termin robi się za cztery miesiące, potem sześć miesięcy itd. Czyli z grubsza mówiąc macie możliwość wyznaczenia sześciu terminów w roku. Uważam, że rzeczywiście trzeba coś z tym robić, bo faktycznie obciąża nas to jako państwo, kiedy gmina nie wie, czy może ściągnąć jakiś podatek, bo podatnik ją skarży, a są to często duże kwoty, albo przedsiębiorca nie wie, czy może podjąć inwestycję na danym terenie. Musimy myśleć nad zmianami, czy to w procedurze, czy w organizacji sądów, żeby rzeczywiście coś zrobić. To jest pierwsza rzecz.

Chciałem jeszcze zapytać o szerszy kontekst, bo obserwuję coraz większe trudności w funkcjonowaniu SKO. Chciałem zapytać pana prezesa jako specjalistę. Jak pan uważa, czy SKO w dotychczasowej formule się sprawdza, czy też należy rozpocząć przynajmniej

prace koncepcyjne, studyjne nad zmianą tej drugiej instancji dla samorządu? Mam takie wrażenie, że to też była świetna formuła w latach 90. czy jeszcze na początku XXI w., ale w momencie kiedy wzrosła wartość i jakość spraw ona sprawdza się coraz mnie. Według mnie, ale chciałem zapytać, czy macie państwo jakieś refleksje na ten temat w sądownictwie administracyjnym?

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes NSA Roman Hauser:

Panie pośle, w pierwszej sprawie dotyczącej możliwości szybszego załatwiania spraw w NSA już na początku wystąpienia mówiłem, że mamy 10 nowych etatów i to pozwoli nam efektywniej i szybciej załatwiać sprawy. Jak mówię, jesteśmy średnio w czołówce europejskiej. Pan poseł dobrze wie, że średnia ma zawsze dwie strony, ale jest to jedyny rzeczywisty wskaźnik, który pozwala na zobiektywizowanie tego, co dzieje się w sądzie. Natomiast czynimy wszystko, by postępowania były możliwie szybkie.

Gdy chodzi o drugie zagadnienie o ogólniejszym charakterze, to wysłałem do pani przewodniczącej zaproszenie na 15 czerwca. Organizuję w NSA konferencję ekspercką, ale z udziałem przedstawicieli wielu ministerstw, m.in. administracji i finansów, ponieważ półtora roku temu powołałem w NSA zespół ekspercki do refleksji nad obowiązującym k.p.a. Jednym z elementów prac zespołu, które będą prezentowane 15 czerwca (gdyby pan poseł był zainteresowany, to serdecznie zapraszam), jest koncepcja dużej nowelizacji k.p.a. i szukania możliwości rozstrzygania przez organy administracji publicznej w szerszym zakresie w postępowaniu jednoinstancyjnym. W znaczący sposób skróciłoby to bieg całego postępowania administracyjnego. Jak państwo dobrze wiecie, kiedy Polska skarżona jest do Trybunału w Strasburgu za długotrwałe postępowanie, to Trybunału nie interesuje samo postępowanie przed sądem administracyjnym, tylko całość postępowania. W związku z tym chcemy o tym dyskutować, po ostatnim posiedzeniu zespołu przekażemy projekt panu ministrowi administracji, by poddać szerszej konsultacji, na ile propozycje wypracowane przez zespół byłyby potrzebne, adekwatne i do przyjęcia przez organy administracji publicznej. Niektóre z założeń będą jednak miały charakter trochę rewolucyjny.

Jeśli mamy chwilę czasu – są przecież dwie instytucje: wznowienia postępowania administracyjnego i stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej. W niektórych przypadkach, przy dwóch pierwszych przesłankach stwierdzenia nieważności można przecież stwierdzić nieważności decyzji administracyjnej w każdym czasie. To było dobre rozwiązanie jako proteza w sytuacji, kiedy nie było sądownictwa administracyjnego, by można wrócić do czegoś, co zostało rozstrzygnięte. Natomiast dziś, gdy mamy możliwość zaskarżenia wszystkiego do sądu administracyjnego, warto się zastanowić, czy okres przedawnienia (5 lat) nie powinien obejmować wszystkich przesłanek stwierdzenia nieważności. Żebyśmy wreszcie jako obywatele też mieli świadomość, że w którymś momencie sprawa jest załatwiona tak, że już nie można tego wzruszyć. Poprzez dostęp do nadzwyczajnych trybów trochę utrzymujemy jednak stan niepewności prawnej, bo nigdy nie wiemy, kto będzie próbował korzystać z tych instrumentów. Ktoś kupuje od innego właściciela nieruchomość i nagle zaczyna wszystko odwracać: akty prawa miejscowego, decyzje na budowę i szereg innych. Dlatego zmierzamy w tym kierunku, by było to szybsze i efektywniejsze.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Czyli jedna instancja w samorządzie i do sądu?

Prezes NSA Roman Hauser:

O tym chcemy dyskutować.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Tylko co na to konstytucja?

Prezes NSA Roman Hauser:

Jak pan poseł znakomicie wie, konstytucja co do zasady wprowadza dwuinstancyjność z możliwością zaskarżania, ale ustawy mogą przewidywać odstępstwa.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo.

Prezes NSA Roman Hauser:

Wtedy oczywiście moglibyśmy szukać, czy surogatem tego nie byłby wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy czy ewentualnie formuła poziomego zaskarżania. To jest do zrobienia.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Myślę, że propozycja jest bardzo interesująca. Dziękuję, panie prezesie, za zaproszenie na konferencję. Być może uda mi się w niej uczestniczyć, bo sprawy są ważne i myślę, że zdecydowanie do podjęcia w przyszłości i do uregulowania, bo ułatwi to także życie obywatelom. Przecież głównie o to chodzi. Chcę powiedzieć, że pan Ryszard Kalisz miał rację mówiąc, że sądy powinny być gwarantem praw i wolności obywateli. Niewątpliwie każdy obywatel, który ma swoje mniejsze, większe czy bardzo skomplikowane problemy liczy, że gwarant, jakim jest sądownictwo, rozstrzygnie problem i załatwi sprawę definitywnie. Nie zawsze po myśli osoby, która ma swoje oczekiwania i nadzieje, bo przecież to nie na tym oparty jest proces, tylko na dowodach i faktach, którymi sąd potem operuje i posługuje się przy wydaniu rozstrzygnięcia.

Korzystając z okazji, ponieważ nie widzę już chętnych do zabrania głosu wśród państwa posłów, chciałabym podziękować, panie prezesie, za bardzo szczegółowo przedstawioną informację z pracy NSA i z działalności sądów za 2014 r., ale też za bardzo kierunkowe i dokładne informacje, które pan prezes był uprzejmy przekazać. Myślę, że pokazują one, iż nasze sądownictwo administracyjne, NSA i WSA, właśnie wychodzi naprzeciw i zmierza do spełniania oczekiwań obywateli. Chodzi o czas rozstrzygania wszystkich spraw, które są do państwa zgłaszane. Wprawdzie, chyba dobrze zapamiętałam, że wzrost skarg nie jest tak znaczący, bo 3-procentowy, ale jednak obywatele, samorządy i inne podmioty korzystają z tej możliwości, że szukają ostatecznego rozstrzygnięcia i wsparcia właśnie w sądownictwie.

Chciałabym też odnieść się i myślę, że ważne jest to, o czym mówił pan poseł Robert Kropiwnicki. SKO ciągle jeszcze są trochę instytucją pozostającą z boku. Często są skargi i zgłaszane problemy, że SKO wydają rozstrzygnięcia, natomiast one też nie są wykonywane. To jest największy problem każdego, kto został dotknięty takim działaniem. Ci ludzie wielokrotnie piszą, ponieważ samorządy nie zawsze wykonują wyroki, a one przecież najczęściej są adresatem. Myślę, że są to sprawy, którym z całą pewnością będziemy musieli jeszcze poświęcić trochę czasu.

Ostatnia uwaga, pan prezes już udzielił odpowiedzi na pytanie, ale rzeczywiście dopiero upływ roku od wejścia w życie przepisów nowej ustawy pozwoli na bardziej precyzyjną ocenę. Dzisiaj zakładamy, że nastąpią zmiany, ale one będą możliwe do oceny po okresie funkcjonowania nowych przepisów.

Rozumiem, że nie ma już chętnych do zabrania głosu. Zamykam dyskusję. Tak, oczywiście. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes NSA Roman Hauser:

W istocie nie odpowiedziałem panu posłowi Kaliszowi, więc chciałbym to jednak zrobić. Myślę, panie pośle, że nie ma między nami sporu. Dla mnie oczywiste jest, że w ogóle sama istota sądów administracyjnych polega na tym, że są gwarantem ochrony praw i wolności obywatelskich, bo po to te sądy się powołuje. Z mojego stwierdzenia o szczególnym nachyleniu ma wynikać, że w rozmowach i szkoleniach z sędziami ciągle podkreślamy, iż taka jest rola sądu administracyjnego. To jest sąd, który ma bronić praw i wolności obywateli, a nie poddawać się sugestiom czy oczekiwaniom organów administracji publicznej i stąd, panie pośle, to nachylenie.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, pan poseł Ryszard Kalisz.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Jeżeli pan prezes jeszcze pozwoli. Między nami nie ma sporu, tylko jest konieczność działania na rzecz wyeliminowania nieprzestrzegania prawa przez organy administracji rządowej i samorządowej. Już powiedziałem o tym, że jeżeli mamy choć jedną sprawę, gdzie prawomocny wyrok sądu administracyjnego nie jest wykonywany, to mamy do czynienia z naruszeniem praw jednego z obywateli, wobec czego jest on tak naprawdę bezradny. Może złożyć skargę na niewykonanie wyroku sądu administracyjnego, jak na bezczynność?

W związku z tym, głośno myślę i chciałbym również, żeby pan prezes na to pytanie odpowiedział. Jakie działania może podjąć Rada Ministrów, parlament, żeby to systemowo wyeliminować? Przecież wiem, bo przedwczoraj późno wieczorem byłem w programie telewizyjnym. Była cała grupa związkowców z telewizji, która częściowo wygrała, a częściowo przegrała i skarży się, że „co to za sąd administracyjny, gdzie prezesi telewizji robią co chcą". Była grupa dwudziestu kilku osób, czekali do godziny jedenastej w nocy, nie mogłem odjechać, bo oni skarżyli się, że to co się w tej chwili dzieje (już nie oceniam merytorycznie, co się dzieje, bo nie mam takiej wiedzy, mam tylko wiedzę od nich) to bardzo źle, a organy państwa nie reagują. Mówię im: „Drodzy państwo, nie jestem jednocześnie prokuratorem, sądem administracyjnym, ministrem skarbu, panem prezydentem – to wszystko jest w kompetencji innych organów". Mamy tego rodzaju zjawiska, krótko mówiąc.

Przejdę teraz na kanwę sądu administracyjnego. Przecież, panie prezesie, moim zdaniem sąd administracyjny nie może stwierdzać tylko faktu, że organ nie wykonuje wyroku. Potrzebne nam są zmiany w prawie, że taki organ jednoosobowy musi ponosić z tego tytułu konsekwencje, albo nawet jakieś odwołanie. To jest tak, jak de facto nie istnieje w Polsce odpowiedzialność konstytucyjna, pomimo przepisów. A mamy w tej chwili 180 zaległych rozporządzeń, jak pan wie najstarsze ma prawie 14 lat. Każdy z ministrów popełnia delikt konstytucyjny, nie wydając rozporządzenia wykonawczego i oczywiście nic się nie dzieje. Cały czas twierdzę, że gdyby dostali na miesiąc czy dwa zakaz pełnienia funkcji publicznych, to wydawaliby rozporządzenia. W związku z tym moje pytanie zmierza do jednego, bo jak widać w parlamencie nie ma w tym kierunku atmosfery w partii rządzącej – co zrobić? W jaki sposób doprowadzić do tego, żeby nie zdarzały się sytuacje, które przedstawił pan w swoim sprawozdaniu?

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes NSA Roman Hauser:

Pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, to jest próba podjęcia dyskusji czy refleksji nad tym, jak ułożyć relacje między organami władzy sądowniczej a organami administracji publicznej. Mówiąc najszczerzej, niekiedy mam wrażenie, że kiedy to grube sprawozdanie, które wysyłam do wszystkich organów administracji publicznej wpływa do ministerstwa, natychmiast niknie w jakiejś przepastnej szufladzie i nikt się z tym nie zapoznaje. Jest tam pokazane wiodące orzecznictwo sądów, wskazane są także wszystkie przypadki, kiedy organy administracji publicznej w sposób rażący naruszyły prawo. W związku z tym jest materiał, ale trzeba z niego wyciągać konsekwencje.

Natomiast gdy chodzi o relacje obywatel-sąd, wiążę spore nadzieje z pracami, które rozpoczniecie państwo niedługo w sprawie pomocy prawnej. Jednak prawo jest dość złożone i skomplikowane i obywatel niemający wykształcenia sobie z tym nie poradzi. Od lat podkreślam, że jeśli do sądów administracyjnych wpływa rocznie ok. 4 tys. skarg na bezczynność działania administracji, to nie wierzę, że są to wszystkie przypadki bezczynności czy opóźnienia działania organów administracji publicznej w Polsce. Żyję w tym kraju i wiem, że jest to obraz nadto idealny. Dlaczego jest tak mało skarg na bezczynność? Bo obywatel nie wie o takiej możliwości. Jak otrzymuje decyzję administracyjną, to jej elementem jest pouczenie o możliwości złożenia odwołania, w związku z tym wie, do kogo się zgłosić i w jakim terminie. W przypadku bezczynności nie ma tego kontaktu i potrzebna jest osoba, do której pójdzie i która wskaże, że może skarżyć bezczynność.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Jeśli można, to jednak pomęczę jeszcze trochę pana prezesa. Jeszcze jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Dobrze, panie prezesie. Teraz pozwolę sobie na wspomnienie. Kiedyś pan prezes kierował zespołem, który przygotował całościową reformę sądownictwa administracyjnego – grube, opasłe tomy. Jakie środki prawne dzisiaj zastosować, być może komparatystycznie byśmy do tego doszli, aby w jakikolwiek sposób przymusić organy władzy publicznej, rządowej czy samorządowej, które nie wykonują prawomocnych orzeczeń?

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Takie pytanie już padło, ale bardzo proszę.

Prezes NSA Roman Hauser:

Mamy nowe rozwiązania w ustawie, że np. grzywna nie będzie orzekana na wniosek, tylko z urzędu przez sąd. Sąd stwierdzając niewykonanie będzie orzekał grzywnę.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Dobrze, ale dla kogo, jak organ jest wieloosobowy, np. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji?

Prezes NSA Roman Hauser:

Częściowo dla skarżącego, jako rodzaj zadośćuczynienia.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Nie, to wiem. Tylko to organ by płacił? Bo jak mówię, mamy zbiorowe organy, np. KRRiT.

Prezes NSA Roman Hauser:

To organ, tak.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

To płaci organ.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Znowu z naszych pieniędzy.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo, zamykam dyskusję. Pragnę podziękować, panie prezesie, za owocną i merytoryczną współpracę z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Szczególnie czerpaliśmy wspólne doświadczenia i wiedzę przy opracowaniu ważnej i potrzebnej nowej ustawy. Mamy nadzieję, że spełni ona wiele oczekiwań. Być może wyjdą nowe okoliczności i sytuacje, życie pokaże, że trzeba będzie dodatkowo uregulować kwestie, których jeszcze nie udało się ująć, ale miejmy nadzieję, że ustawa niebawem będzie wcielana w życie i stosowana. Jest ona owocem wspólnie wypracowanych i mam nadzieję dobrych rozwiązań.

Przypominam, że Komisja nie przeprowadza głosowania nad informacją o działalności sądów administracyjnych, a jedynie się z nią zapoznaje. Jest tradycją, że marszałek kieruje taką informację także na forum parlamentu i to już jest decyzja pana marszałka. Mamy nadzieję, że tym razem też tak będzie. W związku z tym stwierdzam, że Komisja zapoznała się z Informacją o działalności sądów administracyjnych w 2014 r. (druk nr 3394). Proszę teraz o zgłoszenie kandydatury posła sprawozdawcy. Jeśli można, poproszę pana posła Witolda Pahla.

Poseł Witold Pahl (PO):

Pani poseł Zofia Czernow.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Pani poseł się zgadza. Prowadziła prace w podkomisji. Rozumiem, że nie ma sprzeciwu wobec tej kandydatury? Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Jeszcze pan prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Prezes NSA Roman Hauser:

Proszę mi pozwolić, że gorąco podziękuję pani przewodniczącej i prezydium Komisji za możliwość zaprezentowania sprawozdania. Dziękuję za harmonijną współpracę, którą mam prawdziwy zaszczyt i przyjemność od lat z państwem prowadzić. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.